TOŻSAMOŚĆ · FELIETON

IRYDION KONTRA NOWA IRIS

Malwina Gogulska · 17 czerwca 2021

„Idź na północ w imieniu Chrystusa, idź i nie zatrzymuj się, aż staniesz na ziemi mogił i krzyżów”

Miesiąc dumy – tęczowe loga, szyldy, koszulki, profile, banery, ławki w parkach, sznurówki. Tytuł przewrotny, bowiem syn tęczy Krasińskiego też darzył uczuciem zniszczenie. Dziwne, że środowiska, które na ustach mają miłość oraz wolność kojarzą nam się z nienawiścią i ruinami.

Z oczywistych powodów nie będę tworzyć analizy porównawczej tęczy współczesnej i tęczy XIX wieku, jakościowa przepaść jest zbyt duża. Opowiem Wam o Synu Zemsty, który stał we mgle na kościach swoich żołnierzy i … żałował.

Wieczne Miasto powraca w snach naszych Czterech Orfeuszy nieustannie, jakaś siła fantastyczna ciągnie ich w stronę Via Appia i Siedmiu Wzgórz. Każdy odnajduje w nim coś innego dla swojej duszy, a jednak wnioski przychodzą te same – chwała krzyża góruje nad Koloseum i choć Rzym upadł, cywilizacja łacińska ostała się, lecz zamiast skrzydełek Merkurego, szmaragdowe skrzydła serafinów leżą na stopniach świątyni.

> **Dostaliśmy w spadku Łuk Augusta w Rimini, mowy Cycerona i Pałac Flawiuszów – przykrył ich złotym ornatem Augustyn z Hippony, z gorejącym sercem w dłoni. Pisał o tym Krasiński po swym pobycie w Petersburgu. Dostrzegł analogię, Grecja Muz dopiero co odzyskała niepodległość, bo CZAS i okoliczności sprzyjały walce, a cel był szczytny – powstanie pod sztandarem Chrystusa.**

To w historii Grecji 23-letni Krasiński będzie próbował szukać odniesień – bardzo zresztą ówcześnie aktualnych.

Irydiona wydaje anonimowo w 1836 roku w Paryżu, dużo wcześniej zachwyca go Cieszkowski, Chateaubriand oraz Dante. Autor *Geniuszu chrześcijaństwa* również siadywał między ruinami cywilizacji – w makach i głogach, gdzie śpią cezarowie.

„Niekiedy wysoka kolumna jawi się samotnie wśród pustyni, tak jak wielka myśl wznosi się od czasu do czasu w duszy spustoszonej przez wiek i nieszczęścia”.

CZYTAJ TAKŻE: Norwid, czyli romantyzm polemizuje z romantyzmem. Od Cyganerii do samotności

To znamienne, że wielcy romantyzmu poszukiwali ukojenia, impulsu i inspiracji właśnie tam – u stóp

Junony i Hellady. Klasycyzm musiał odejść, Rene pragnął powrotu z pogańskiej dziczy do rzeźbionych w żywoty mistyków – wrót katedry. Czy Europie XIX wieku udało się jednak powrócić do Boga?

Nasz młody Zygmunt pragnął przekazać nam prawdę o nas samych – Polakach w niedoli, o cywilizacji łacińskiej, o walce świętego celu z szatańskimi środkami. Była to pierwsza odważna myśl polityczna – nie tylko poetyczna, mieszcząca się całą sobą w ramach romantycznej matrycy kulturowej, ale rzucająca jej rękawicę filozoficzną. Nie odbijemy naszej wolności machiawelizmem i ubieraniem się w czerń na pogrzeby bohaterów. Konie z kruczymi kitami na łbach powiodą nas tylko do grobu, chociaż przez chmury prześwitywał biały promyk rozleniwionego słońca.

> **To również przesłanie Krasińskiego – czci bohaterów, którzy byli ofiarami idei zemsty. Twierdzi, że z ich popiołów nowe drzewa wyrosną – a więc nie odpychamy naszej historii, przyjmujemy ją z całym bogactwem nauki, którą nam niesie, nie bezcześcimy wyłącznie krytyką, odróżniamy jednak męstwo od brawury i poezję od mów sejmowych. Musimy wiedzieć, że korzystać z mitu możemy wtedy, gdy nadejdzie odpowiedni czas, kiedy wszystkie znaki na niebie i ziemi dadzą nam do zrozumienia, że należy teraz przywołać Sowińskich i Żymirskich, ale też Czarneckich i Żółkiewskich.**

Po co jest poezja? Po co tyrteizm? Po to, by pchać młodzież w objęcia śmierci oraz by „wieszcz narodu miał treść do poematu"? NIE! Romantycy polscy mówią coś zupełnie innego, wbrew temu co przeczytamy w podręcznikach i płytkich „analizach" obalania mitów tworzonych dla samego obalania mitów, tak dzisiaj popularnych, niestety również na prawicy.

Zobaczmy, co pisał Maurycy Mochnacki – oficer powstania listopadowego, ale również jego pierwszy analityk oraz wybitny znawca literatury. Znajdziemy w tej wypowiedzi obronę romantyzmu jako tożsamości kulturowej narodu:

„Tak jest! – mieliśmy poetyckie czasy; kiedy przeminęły, kiedy się wszystko w nic rozwiało, dopiero za naszych czasów zjawili się poeci. Nie w kwiecie, nie we wzroście, ale ku schyłkowi. Cieniem jest ich poezja, wywołaniem z pamięci. Los dziwny zrządził, że poetycka literatura nasza w wiekach szerzenia się zwycięskiego olbrzymich pomysłów nie rozwikłała się i na tysiączne, jak z jednego atomu światła, nie rozbiła promienie. Ona jest tego wszystkiego nie zwierciadłem, ale przypomnieniem. Stąd ten senny jej charakter, melancholijny jak dźwięk dalekiego echa. Cóż zostało z energii ducha wojennego, z mocy pierwotnej, plemiennej dzielnego rodu? Nic. – Cóż się poetyckiego z bolesławowskich, poetyckich wysnuło czasów? Nic".

Romantyzm stworzył nas jako naród i nie ma się co obrażać na historię. Idźmy jednak za synem Amfilocha, który zstąpił do katakumb i słucha swego pierwszego mentora – biskupa Wiktora. Krasińskiego po śmierci matki wychowywał głównie ojciec. Spędzali razem długie wieczory na rozmowach o Polsce, o przyszłości, o niepodległości, o Hannibalu – to z tych rozmów zapewne zbudził się Irydion, który „poprzysiągł nienawidzić Romy, a kochać Grecję".

> **Pełne przejęcia listy Zygmunta po wybuchu powstania, jego wyrywanie się do walki i ogromne poczucie obowiązku, z drugiej strony głęboka krytyka, zimna kąpiel w opadłych już emocjach – próba przezwyciężenia siebie samego – odnaleziona pokora. Niezwykłe są losy naszych wieszczów, czytając ich dzieła mamy świadomość tego, jak byli młodzi, gdy tworzyli i gdy umierali. Czas ich nie skruszył, tylko śmierć, o której tak dużo rozmyślali.**

Mając to na uwadze, nie szczędźmy im pomników i lir ze spiżu. Krasiński nienawiść do wroga porzucił jako pierwszy stopień kształtowania się rozumu patriotycznego już w 1833 roku, po wyjeździe z Petersburga do Genewy. To tam odrzucił młodzieńcze fascynacje frenetyzmem i arystokratyczną rozpaczą na rzecz filozofii historii i Ewangelii. Szybko rozprawił się z wewnętrznym rozdarciem między czcią dla cierpienia i bohaterstwa a rozsądkiem ewangelicznym. Słowacki odrzucił motyw zemsty dopiero dwa lata przed śmiercią.

> **Zadziwiający jest ten proces „unaradawiania się" pokolenia pierwszej połowy XIX wieku. Każdy, zaczynając od gotyku i miłosnych zawodów „po francusku", stawał w oślepiającym świetle intelektualnego poranka, tworząc z inspiracji krzyża.**

Miłość do Ojczyzny jako rozum patriotyczny

Oczywiście nikt z wielkich nie uchronił się wtedy od drobnych czy większych herezji, Kościół w Kongresówce nie za bardzo zajmował się pielęgnowaniem czystości doktryny wśród wiernych. Moda na mieszanie masonerii z religią oraz nowe prądy indywidualistyczne skutecznie utrudniały przebicie się ze „średniowiecznym powrotem do dogmatyki katolickiej".

Krasiński poznał się na towianizmie i od początku był mu przeciwny, Słowacki przejrzał na oczy w 1846 roku, a Mickiewicz sam zajął miejsce Towiańskiego po słynnej spowiedzi u ks. Jełowickiego w Rzymie. Fascynujące czasy.

Dlaczego Grek, a nie Rzymianin? Odpowiedź znajdziemy u Chateaubrianda:
„Z pośród różnych awanturniczych kandydatów do despotyzmu w Rzymie żaden nie był z Grecji; ta ziemia niezależności wzbraniała się produkować tyranów".

I tak nasz Zygmunt dostrzega cnotę nie w zapędach imperatorskich, ale w ludzie prześladowanym, pełnym wielowiekowej pokory, który zwyczajnie zasługuje na wolność. Jednakże wolność ma być poprzedzona pracą – pracą duchową i oczekiwaniem na dogodny moment do uniesienia miecza.

Irydion zrywa jednak z pozorną słabością pokornego „pretora cesarzów", pragnie zemsty, tylko dla zemsty żyje, dla zemsty poświęca wszystko – siostrę, ukochaną, żołnierzy, przyszłość. Traci ludzkie kształty i zamieniając się w niszczyciela, jest w stanie dla idei pomsty rzucić się wraz z diabłem ze skały, zgadza się na piekło, byleby zobaczyć upadek wroga, ruiny i ogień.

„Lecz ogień zagasa, żelazo pryska, zniszczenie we własnym chaosie nie wie, co począć; Ciemno i gorzko. Najszlachetniejsze cele giną niedokończonemi, ogień i żelazo słabemi są na doprowadzenie ich do

końca”.

Inną sprawą jest kwestia szans wygrania powstania listopadowego, które były dość spore, ówcześni jednak nie zdążyli jeszcze pochylić się nad analizą strategii militarnej i politycznej tego czynu. Krasiński wkłada więc w usta Irydiona słowa mądrości, którym ten zaprzecza działaniami: „Łatwiej rozrzucić w perzynę to, co żyje dzisiaj, niż zbudować w głazy to, co ma żyć jutro”.

Trucicielskie pieśni nuci mu do ucha Masynissa – bezczasowy mauretański potwór w szacie ludzkiej. Irydion ze szlachetnego proroka przyszłego wybawienia narodów wyradza się w czystą ideę zemsty.

Krasiński utożsamia go z nieuniknionym upadkiem Rzymu, natomiast historyczną postać Sewera Aleksandra przedstawia jako antycypację cesarza Konstantyna Wielkiego, który oddał chrześcijanom świątynie (za profesorem Sinko) i położył podwaliny cywilizacji łacińskiej na cennych gruzach pogańskiego Rzymu.

CZYTAJ TAKŻE: Wspomnienia Zgubionego Królestwa. Upadek Rzeczpospolitej w świetle pamiętników Niemcewicza

Warto pochylić się też nad postacią niewiasty – chrześcijanki, która widocznie symbolizuje katolików i ich czynną postawę w powstaniu listopadowym. Kornelia przenosi wiarę w Chrystusa na wiarę w Mściciela – tym samym uznaje ideę zagłady Rzymu za mesjanistyczne wypełnienie; zamienia ołtarz Boga na ołtarz Irydiona, widząc w nim proroka. Tworzenie fałszywej „patriotycznej religii” Krasiński ubrał w nieskalane szaty dziewicy z katakumb, dla której za późno nadeszło opamiętanie.

Z dramatu wyziera jednak nadzieja, a Krasiński w celu odkrycia rąbka piękna w dwuosobowym Irydionie targanym przez zemstę i miłość, w *Dokończeniu* opisuje walkę sił ciemności z siłami anielskimi nad duszą syna Amfilocha; i to jest przesłanie romantyka, dla nas jako krytyków polskiej historii:

On, wsparłszy stopy w kipiący piasek, głowę schyliwszy na spalone piersi, dopomina się o prawa swoje:

„Wrogu nieśmiertelny, on moim – on żył w zemście, on nienawidził Romy”. – Lecz anioł, rozwiązując tęczę skrzydeł, potrząsając złocistemi puklami: „O Panie! On jest moim, bo on kochał Grecję”.

Uczucie do Ojczyzny zostaje uświęcone, jednak okraszone jest nauką na przyszłość. Pamiętajmy o tym wielkim dziele w miesiącu, który zbrukał nam Tęczę Przymierza.

Bibliografia:

Z. Krasiński, *Irydion*, oprac. T. Sinko, Kraków 1923.

Z. Krasiński, *Listy wybrane*, Fundacja Nowoczesna Polska.

M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, oprac. H. Życzyński, Kraków 1923.

F.R. de Chateaubriand, *René,* BN, 1964.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/irydion-kontra-nowa-iris/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć